

- 1) Min. Poddwórny wśród chłopów - nadziałowców woj. kieleckiego.
- 2) Wojewódzki Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie—wielką manifestacją chłopską na rzecz Rządu Jedności Narodowej.

Jedność NARODOWA

№ 220 (311)

Czwartek 21 listopada 1946 r.

Rok III

Czynne prawo wyborcze w nowej ordynacji polskiej

W Dzienniku Ustaw Rzplitej Polskiej z dnia 12 bm. ukazało się zarządzenie Prezydium KRN z tegoż dnia o przeprowadzeniu wyborów do pierwszego — po pięcioletnim okresie ostatniej wojny — Sejmu Ustawodawczego w Polsce.

Dzień ten stał się początkiem podjęcia rozległych czynności wyborczych, których wykonanie w oznaczonych terminach określone zostało załączonym do wzmiankowanego zarządzenia kalendarzem wyborczym. Wybory rozpisano na niedzielę 19-go stycznia 1947 r. Chociaż od daty tej oddzieleni jesteśmy w tej chwili równo dwumiesięcznym okresem czasu, który wypełnił niewątpliwie wzmoczone prace przygotowawcze do tego ważnego aktu politycznego — zainteresowanie jednakże opinii publicznej dla kampanii przedwyborczej i przebiegu samych wyborów z dniem każdym wzrasta. Nic w tym dziwnego: większość krajów europejskich, a także leżące na drugiej półkuli Stany Zjednoczone Ameryki Płn., zdecydowały już o swej linii rozwojowej w kształcie zagadnień wewnętrznych i międzynarodowych na najbliższe lata, gdyż układ sił politycznych w parlamencie jest oczywistym wykładnikiem linii programowej, jakiej trzymać się będzie rząd danego państwa tak w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Naród polski ma powziąć decyzję w tych sprawach w dniu 19 stycznia 1947 roku.

Dlatego nie od rzeczy będzie jeżeli owo nasilenie zainteresowania szerokich mas wyborców skierujemy we właściwe łozysko — uczciwego zażnamienia ich z najważniejszymi postanowieniami nowej ordynacji wyborczej, która w swych zasadniczych założeniach wynika z przepisów marcowej ustawy konstytucyjnej — ukształtuje oblicze przyszłego jednoizbowego parlamentu Polski Ludowej.

Obowiązująca ordynacja wyborcza jest przede wszystkim konsekwentnym spełnieniem zapowiedzi Manifestu Lipcowego o zwołaniu wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali jako wyraziciel woli narodu nową konstytucję.

Podstawą fundamentalną nowej ordynacji jest więc demokratyczna zasada pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego.

Z pośród wielu przepisów tej ordynacji omówimy w niniejszym artykule najbardziej może interesującą wszystkich kwestię: zasady t. zw. czynnego prawa wyborczego.

Powszechność głosowania oznacza — w uszczególnionych przepisach nowej ordynacji — że prawo głosowania przysługuje wszystkim obywatelom polskim bez różnicy płci, którzy w dniu ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” zarządzenia o przeprowadzeniu wyborów (12 bm.) ukończyli 21 lat i nie zostali tego prawa pozbawieni z powodów ustawą określonych. Wojskowi w służbie czynnej głosują na równi z innymi obywatelami. W tym się wyraziła najdobitniej demo-

kratyczna zasada powszechności czynnego prawa wyborczego, zrywająca z pozorem apolityczności wojska za drugiej naszej niepodległości, gdy w istocie rzeczy armia stanowiła wówczas integralną grupę rządzącą, decydującą o wszystkim niemal.

Postanowienia ordynacji wyliczają następnie wypadki, w których osoby, spełniające wyżej przytoczone warunki, zostają pozbawione czynnego prawa wyborczego dla powodów ściśle przez ustawę określonych.

Wyłączone są od udziału w głosowaniu:

1) osoby pozbawione z mocy samego prawa zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczone (np. umysłowo chorzy);

2) osoby pozbawione praw publicznych prawomocnym wyrokiem sądowym, wydanym po dniu 22 lipca 1946 r., o ile czas trwania utraty praw nie skończył się;

3) osoby, które będąc obywatelami polskimi w czasie między 1 września a 9 maja 1945 r. zgłosiły swą przynależność do narodowości niemieckiej lub uprzywilejowanej przez okupanta (np. niemieckiej czy węgierskiej), o ile nie zostały zrehabilitowane we właściwym postępowaniu sądowym. Ograniczenie to nie obowiązuje w odniesieniu do osób zamieszkałych

podczas okupacji na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, jeżeli zachodzą przewidziane przez ustawę warunki usprawiedliwiające zapisanie się tych osób na listę narodowości niemieckiej;

4) osoby, które w czasie okupacji niemieckiej z wyraźną szkodą dla Narodu Polskiego czerpały korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi;

5) osoby współdziałające z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami, które dążą do obalenia demokratycznego Państwa.

Ostatnie dwa punkty, zawierające ograniczenia korzystania z czynnego prawa wyborczego w odniesieniu do ściśle określonych osób, stanowią słuszny wyłom w zasadzie powszechności głosowania.

Rzecz oczywista, że różnego gatunku kolaboranci polscy, którzy ze współpracy gospodarczej z okupantem cignęli astronomiczne nieraz zyski dla swoich prywatnych kieszeni — kosztem narodowego majątku polskiego (eksploatowali np. kopalnie węgla, albo lasy — na użytek przemysłu niemieckiego, zbijając po kądże fortuny, lub też organizowali przymusowy skup po cenach urzędowych plodów rolnych) muszą być pozbawieni czynnego prawa wyborczego.

jako element obcy polskości i demokracji, bo zawsze zdecydowany na współpracę z każdym kapitałem w imię wysokich dywidend i marży zarobkowych, nawet gdy w grę wchodzi zarada najistotniejszych interesów narodowych.

Tak samo bezwzględnie słuszny jest przepis ordynacji, wyłączający od udziału w głosowaniu osoby współdziałające z faszystowskimi organizacjami podziemnymi i bandami, godzącymi w demokratyczny ustrój państwa.

Nie wymaga uzasadnienia stanowisko, iż demokracja ludowa wraz z tworzonym przez nią sprawiedliwym społecznym ustawodawstwem nie może być synonimem ustroju, w którym podziemne elementy faszystowskie i związane z nimi bandy terrorystyczne miałyby nieskrępowaną swobodę niszczenia praw i instytucji demokratycznego państwa oraz likwidowania jego przedstawicieli i działaczy demokratycznych. Zasada oś. st. nowień polskiej ordynacji wyborczej znajduje nadto silne wzmocnienie w uchwałach jaltańskich i poczdamskich, stanowiących o pozbawieniu elementów faszystowskich praw i udziału w życiu publicznym poszczególnych krajów.

Stanowisko atoli grupy pęcelowskich posłów w czasie ostatniej sesji KRN w dyskusji nad ordynacją wyborczą było wręcz odmienne. Oponowali oni zaciekle przeciwko pozbawieniu polskich faszystów i osób z nimi współdziałających czynnego prawa wyborczego. Domagali się prawomocnego wyroku sądowego dla stosowania omawianego przepisu ordynacji, wyroku sądowego, jako jedynego stwierdzenia zarzutu faszystowskiej działalności przestępnej danej osoby dla państwa.

W odpowiedzi takiemu pogładowi stwierdzić trzeba, iż każdy wyrok sądowy jest przede wszystkim ustaleniem prawdy materialnej, szczególnie w zakresie prawa karnego, gdy nawet 99 proc. poszak nie starczy za jeden, drobny dowód w sprawie. W tej kwestii musi opowiedzieć się czynnik społeczny, związany ściśle z danym środowiskiem terenowym.

Tym bardziej dziwne wydaje się więc stanowisko PSL, odmawiające udziału w akcie wyborczym wojsku, które posiada chlubną kartę w walce o demokratyczną rzeczywistość polską, upominając się natomiast o prawo głosowania dla zamaskowanych faszystów, skompromitowanych mniej czy więcej wyraźną łącznością z leśnymi ośrodkami bandyckimi.

Chyba walczące z tymi ośrodkami wojsko polskie ma całkowite prawo do oddania swej decyzji w ważnym akcie politycznym, który ugruntuje trwałość demokratycznego ustroju państwa. Nie mogą tego prawa posiadać eskodliwe dla suwerennego bytu państwa siły reakcyjnego podziemia. Tak myśli całe społeczeństwo polskie poza nielicznymi wyjątkami spod wiadomego anaku.

W. S.

Inauguracyjne otwarcie Konferencji UNESCO

Pokojowa praca zwycięskich Narodów Zjednoczonych dla dobra, kultury, cywilizacji i ludzkości — główną wytyczną działalności UNESCO

Paryż — W Paryżu rozpoczęła obrady pierwsza konferencja UNESCO (Organizacja dla spraw nauki, wykształcenia i kultury Narodów Zjednoczonych) z udziałem delegatów 28 państw europejskich i zamorskich. Celem organizacji jest zapobieganie wojnie i ugruntowanie trwałego pokoju i porozumienia między narodami zapomocą współpracy intelektualnej i wymiany wynalazków i uczonych oraz krzewienia oświaty.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał premier Bidault w bogato udekorowanym amfiteatrze Sorbony. Delegaci wysłuchali stojąc „Marsylianki” którą odegrała orkiestra symfoniczna Konserwatorium Paryskiego.

Przemówienie powitalne wygłosił zastępca rektora Uniwersytetu Paryskiego prof. Pierre Roussi, który wyraził nadzieję, że dzięki zwycięstwu w II wojnie światowej Narody Zjednoczone będą mogli pracować w pokoju dla dobra kultury, cywilizacji i ludzkości. Zaproponował on utworzenie w największym z uniwersytetów świata kontrolowanych przez UNESCO „wydziałów międzynarodowych”, których zadaniem byłoby popieranie rozwoju ducha współpracy międzynarodowej wśród żołnierzy.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej David Hardman w przemówieniu swym zaznaczył, że zadaniem UNESCO jest praca na arenie międzynarodowej dla wolności myśli ludzkiej.

Francuski minister wychowania Marcel Naegelen podkreślił, że cała Francja czuje się zaszczycona tym, że na konferencję UNESCO wybrano jej stolicę — Paryż. — Zwracając się w stronę delegatów Związku Radzieckiego, którzy przybyli na konferencję w charakterze obserwatorów, minister Naegelen oświadczył: „Oczekujemy z niecierpliwością chwili, w której nasi przyjaciele przyłączą się do nas dla osiągnięcia celów zakreślonych przez UNESCO”.

Następnie głos zabrał premier Bidault, który również podkreślił, że Zgromadzenie wyraża żal z powodu nieobecności przedstawicieli Związku Radzieckiego w charakterze stałych członków. Premier zaznaczył, że ma nadzieję, iż Związek Radziecki przystąpi wkrótce do UNESCO. „Mam nadzieję — powiedział premier Bidault — że przedstawiciele naszego wielkiego sojusznika — Związku Radzieckiego wkrótce staną się członkami naszej organizacji. Niewątpliwie również inne narody europejskie, które nie zgłosiły dotychczas swego akcesu uczynią to w najbliższym czasie”.

Mówiąc o zadaniach UNESCO — premier francuski podkreślił, że na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie pogłębienia zrozumienia pomiędzy narodami, wymiany wiadomości naukowych i informacji oraz zabezpieczenie swobody myśli i słowa.

Stanowisko Polski w sprawie pomocy zniszczonym krajom

UNRRA—organizacja solidarności międzynarodowej

Nowy Jork. Na posiedzialekowym posiedzeniu Komisji Gospodarczo Finansowej delegat Polski przedstawił stanowisko Polski w sprawie sposobu pomocy zniszczonym krajom po zlikwidowaniu UNRRY. Rząd Polski z radością powitał plan La Guardia, przedstawiony komisji w dniu 11 listopada i żądający stworzenia pod egidą ONZ specjalnego funduszu pomocy.

W myśl projektu La Guardia fundusz ten miał być zarządzany przez Radę mianowaną przez Generalne Zgromadzenie. Polska nie tylko teoretycznie popiera plan La Guardia, ale zobowiązuje się poprzeć go wkładem w postaci tak potrzebnego zniszczonej gospodarczo Europie węgla w ilości większej niż w roku bieżącym (w roku bieżącym Polska dostarczyła UNRRA 100 tysięcy ton węgla).

Zwracając się do obecnego na sali La Guardia, przedstawiciel Polski oświadczył, iż dyrektor generalny UNRRA wie dobrze, że w Polsce górnicy odpowiedzą na apel i że mimo ciężkich warunków w jakich pracują, wydobędą i dostarczą nowej organizacji potrzebnego węgla. La Guardia jest, zdaniem przedstawiciela Polski, jednym z najwybitniejszych ambasadorów dobrej woli w świecie i jednym z najgorętszych orędowników solidarności międzynarodowej. Dzięki jego wielkiemu wkładowi w dzieło pomocy krajom zniszczonym, UNRRA stała się organizacją nie o charakterze dobroczynnym, a organizacją solidarności międzynarodowej.

Tajemniczą powódź UNRRA w przypadkach, kiedy nawet dyplomatom nie udało się uzyskać porozumienia jest fakt, że jej naczelny dyrektor i cała organizacja podchodzą do zagadnień tak jak należy podchodzić do potrzebujących pomocy. Mimo wszystkich trudności, dzięki wytrwałości polskiego społeczeństwa i dzięki międzynarodowej pomocy, Polska w ciągu 18 miesięcy po odzyskaniu niepodległości uczyniła wielkie postępy w odbudowie swej gospodarki. Polska produkcja węgla sięga prawie produkcji przedwojennej, produkcja szeregu przemysłów rośnie z dnia na dzień, odbudowuje się miasta. Dyrektor La Guardia wie, że ludność tej najbardziej zniszczonej stolicy pracuje na ruinach ożywiona duchem godności narodowej i przekonaniem o współsolidarności wszystkich narodów. Postęp ten uczyniono w tak krótkim czasie, mimo że straty Polski są większe, niż jakiegokolwiek innego narodu. O stratach tych można zdać sobie sprawę dopiero wówczas, gdy uświadomi się, że gdyby Stany Zjednoczone poniosły w tej wojnie straty w ludziach proporcjonalne do strat Polski, to równałoby się to 27 milionom zabitych obywateli amerykańskich.

Jeszcze półtora roku temu na ścieżkach polskich toczyły się walki, których gwałtowności nie znał nigdy zachodni front europejski. Ludność polska słuchała przez 6 lat radia z zachodu, który wzywał do wytrwania i obiecywał pomoc po zakończeniu wojny. Czy pomoc ta nadeszła? Nadeszła w postaci transportów UNRRA dopiero w styczniu b.r. Pomoc ta była skuteczną dopiero w lecie b.r., gdy równocześnie pojawiły się pierwsze pogłaski, że w grudniu b.r. UNRRA zakończy swą działalność. W dyskusji nad formą pomocy międzynarodowej trzeba uwzględnić szereg elementów wpływających na obecną sytuację.

Realny wkład Polski w odbudowę

Pierwszym z nich jest brak podstawowych środków żywności, co zmusza kraje zniszczone, a zwłaszcza Polskę do zakupywania żywności za gotówkę bądź na krótkoterminowy kredyt.

Ze względu na brak dolarów nie jest to możliwe. Trzeba pamiętać, że Polska miała przed wojną dolar, ponieważ eksportowała żywność właśnie do Stanów Zjednoczonych. Obecnie Polsce brak jest podstawowych środków żywnościowych. Polska prowadzi w tej chwili handel zagraniczny, wywożąc węgiel i produkty przemysłowe w zamian za surowce i maszyny konieczne dla usprawnienia gospodarki.

Polska prowadzi handel wymienny nie z upodobania, ale z konieczności, ponieważ większość odbiorców również nie ma walut zagranicznych. Polska nie jest krajem tak zamożnym, aby pożyczyć walutę na

krajów zniszczonych wojną

gospodarczą Europę

cele konsumpcyjne.

Drugą sprawą niestychanej wagi jest kwestia mobilizacji środków oraz kwestia czasu. Na pomoc zniszczonym krajom na rok 1947 potrzeba wiele pieniędzy. Fundusze te muszą znaleźć się jaknajprędzej.

Wszyscy obecni przyznają, że w wyniku likwidacji UNRRA powstała sytuacja, która wymaga natychmiastowej akcji.

Jedynym rozwiązaniem jest proponowany przez La Guardia fundusz pomocy przy udziale ONZ. Delegacja polska wierzy, że podczas prac specjalnej podkomisji, która zajmie się szczegółowym opracowaniem planu La Guardia, dojdzie do porozumienia między jego stanowiskiem podzielanym przez olbrzymią większość członków ONZ a delegacją amerykańską, która w tej chwili sprzeciwia się kontynuowaniu pomocy w ramach ONZ.

Z posiedzenia Wielkiej Czwórki

Rozgraniczenie kompetencji gubernatora Triestu i szefa policji — głównym tematem obrad

Nowy Jork. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych osiągnęła na poniedziałkowym posiedzeniu podstawowe porozumienie w sprawie układu stosunków między gubernatorem Triestu i szefem policji.

Porozumienie osiągnięto po dyskusji nad kompromisowymi propozycjami, przedstawionymi przez zastępców, którzy pracowali przez całą niedzielę. Ministrowie Spraw Zagranicznych zgodzili się co do tego, że szef policji w Triście będzie wybrany spośród kandydatów, przedstawionych przez rząd i może być pozbawiony stanowiska jedynie po naradzie z rządem.

Ministrowie również osiągnęli porozumienie co do tego, że gubernator Triestu może zwrócić się do

rządu z prośbą o zawieszenie zarządzeń wkraczających w jego kompetencje. W razie różnicy zdań rząd może skierować sprawę do Rady Bezpieczeństwa.

Nie powzięto jeszcze decyzji co do kompetencji gubernatora w sprawach związanych z polityką zagraniczną wólnego obszaru Triestu.

Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył, że osiągnięto porozumienie w głównych kwestiach. Sprawę pełnomocnictw gubernatora odesłano do ostatecznego opracowania zastępcom.

Następne posiedzenie Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się we środę, dnia 20 listopada, o godzinie 21.

Konferencja Ministrów Wielkiej Piątki

Trzy propozycje w sprawie ograniczenia stosowania prawa weta — ośrodkiem ożywionej, ale spokojnej dyskusji

Nowy Jork. Na poniedziałkowym posiedzeniu ministrów Spraw Zagranicznych w którym brali udział ministrowie Bevin, Byrnes, Molotov, przedstawiciel Francji Parodi i Chin dr Wellington Koo każdy z dwoma doradcami rozpatrywano 3 teksty zawierające propozycje wprowadzające pewne ograniczenia w stosowaniu prawa weta. Propozycje te złożyły delegacje amerykańska, brytyjska i chińska. Dyskusja dotyczyła następujących propozycji:

1) przed każdą sesją Rady Bezpieczeństwa, na której spodziewane jest zastosowanie prawa weta, ma odbyć się narada 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

2) Powstrzymanie się od głosowania nie należy uważać za stosowanie prawa weta.

3) wielkie mocarstwa będą stosowały prawo weta jedynie w sprawach dotyczących ich żywotnych interesów.

4) we wszystkich trudnych zagadnieniach wobec których znajdzie się Rada Bezpieczeństwa należy powołać referenta, któryby przygotował wstępne sprawozdanie.

5) należy ściśle zdefiniować różnicę między pojęciami: „konflikt” i „poważna sytuacja”.

W czasie dyskusji, która miała charakter ogólny minister Molotov pod

kreślił, że nikt dotychczas nie nadużył prawa weta na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa korzystał w sprawie weta jedynie w nieodzownych wypadkach. Zdaniem Molotowa cała sprawa weta została sztucznie rozdmuchana, przy czym trudno przypuszczać, aby przedstawiciele Rubi i Australii działali z własnej inicjatywy. Minister Molotov w zasadzie nie ma nic przeciwko propozycji ministra Bevin'a, aby odbywać dyskusje przedwstępne dla omówienia spraw specjalnie trudnych do rozwiązania na Radzie Bezpieczeństwa.

Dr Wellington Koo uważa za konieczne, aby Rada rozgraniczyła ściśle sprawy proceduralne od merytorycznych. Przedstawiciel Francji Parodi poparł stanowisko delegata chińskiego.

Sprawa wyborów w Polsce

Anglicy zdenerwowani brakiem zaproszenia dla brytyjskich obserwatorów

Londyn. Odpowiadając wczoraj w Izbie Gmin na pytania posłów w sprawie obserwatorów brytyjskich w czasie wyborów w Polsce, Mayhew, parlamentarzysta podsekretarz stanu w Foreign Office, oświadczył, że rząd Polski nie zaprosił

CO PISZA INNI

Ny a Niemcy

Właściwego stosunku polskiej opinii publicznej do zagadnienia niemieckiego domaga się słuszenie wczorajszy „Głos Ludu” w artykule pod powyższym tytułem, którego treść, z uwagi na dalekowzroczność przesłanek autora i bezwzględność słuszenia postulowanych nakazów, przytaczamy w całości:

Niemiecka kampania rewizjonistyczna przeciwko naszym granicom zachodnim w pewnym stopniu wypaczyła u wielu Polaków pojęcie do spraw niemieckich. Wielu wydaje się, że postulat Polski w sprawie niemieckiej powinien na konferencji pokojowej sprowadzić się do jednego: do zatwierdzenia naszej obecnej granicy zachodniej.

Nic bardziej fałszywego od takiego stanowiska.

Sprawa granicy polsko-niemieckiej jest uregulowana. Jest uregulowana zasadniczo przez uchwaly poczdamskie. Jest uregulowana w praktyce przez zasiedlenie tych ziem ludnością polską, przez zagospodarowanie ich polską pracą, przez uruchomienie przez Polskę ich przemysłu przez zainstalowanie ich polskiego chłopstwa. Bez względu na wszystkie i rozmaite przy ostatecznej ratyfikacji tych granic — te granice są już ostateczne i definitywne. Nikt i nic ich nie zmieni.

Ale na tym nie kończy się nasze zainteresowanie sprawami niemieckimi.

Także opierając się o Odrę i Nisę, będziemy graniczyć z Niemcami. Graniczyć na przestrzeni możliwie najkrótszej, bez porównania krótszej niż w r. 1939 — ale mimo wszystko dostatecznie długiej, by stanowiła poważną część ogólnych granic Rzeczypospolitej. Nie może być nam obojętne, co się dzieje za Odrą i Nisą, jakie siły tam biorą górę, co się dzieje w 6-milionowym narodzie, który bezpośrednio sąsiaduje z nami i który tyle już razy był źródłem śmiertelnego niebezpieczeństwa dla Polski.

Nasze interesy, interes Polski w tej sprawie jest jasny i niedwuznaczny.

Mówiąc obrazowo: zależy nam bardzo na tym, aby unieszkodliwiony został nie tylko Goering, lecz także Schacht i von Papen.

Zależy nam bardzo na tym, aby do końca, do skutku wytopione zostały w Niemczech wszystkie resztki hitlerysty.

Zależy nam bardzo na tym, aby unieszkodliwione zostało junkierstwo niemieckie — środek „Drang nach Osten”, środek antypolskiej zaborczości.

Zależy nam na tym, żeby zlamany został wielki kapitał niemiecki, który nie przestał i nie przestanie marzyć o ponownym zaborze kopalni i hut naszego Śląska.

Zależy nam bardzo na tym, aby możliwie najwięcej możliwości rozwoju uzyskały w Niemczech siły pokojowe, siły rozsądku, siły zmierzające do skierowania tego narodu na tory pokojowej pracy.

Wszystko to oznacza: Polska ma coś do powiedzenia nie tylko w sprawie swych granic z Niemcami. Głos Polski powinien być wysłuchany także wtedy, kiedy będzie mowa o uregulowaniu spraw wewnętrznych narodu niemieckiego.

Głos ten będzie rozbrzmiewał nie tylko w obronie interesów Polski, lecz w obronie interesów pokroju europejskiego, w obronie interesów ludzkości.

Posiedzenie Komisji Politycznej i Bezpieczeństwa

Nowy Jork. Na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Politycznej i Bezpieczeństwa ONZ przyjęto 38 głosami przeciwko 6, przy 5 wstrzymujących się od głosowania propozycję francuską, odroczenia dalszej dyskusji w sprawie weta na przeciąg kilku dni. Następne posiedzenie Komisji odbędzie się we środę o godz. 16.

Wczoraj oficjalnych reprezentantów brytyjskich, są też z innych krajów jako obserwatorów w czasie wyborów w Polsce i że nie proponowano rządowi polskiemu, aby podobnie miały być wysłane.

Ze zjazdu chłopów w Olsztynie

Sejm chłopów woj. olsztyńskiego manifestuje swe całkowite zaufanie dla polityki Rządu Jedności Narodowej

Na Mikołajczyku zawiódł się chłop polski — oświadczył prezes Z. S. Ch. ob. Janusz

Olsztyn. Na Wojewódzki Zjazd Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie przybył w dniu 17 listopada Prezes Zarządu Głównego Związku ob. Janusz, który wygłosił mocne przemówienie, wzywając chłopów województwa do jedności i do wytrwałej pracy dla Państwa. Mówca nie tań, że odpowiedni dobór cennych ludzi do prac organizacyjnych natrafia nieraz na trudności i apelował do chłopów, aby wyłonili ze swych mas jak największą liczbę ludzi wartościowych i twardych, którzy potrafiliby oprzeć się wszelkim próbom rozbiwania jedności chłopskiej i chłopsko robotniczej. Na Mikołajczyku — oświadczył Prezes Janusz — chłop polski zawiódł się, ponieważ właśnie on spowodował rozłam.

Po odzyskaniu demokratycznej Polski, okupionej wieloma milionami ofiar, chłop polski nie chce wojny i spokojnie patrzy na straszącego wojnę Churchilla i jego popleczników w kraju. Podobnie, jak chłop, ustosunkowuje się do takich wystąpień 100 milionów robotników, zorganizowanych w związkach zawodowych całego świata. Piętnując postępowanie tej części kleru, która popiera skrycie lub jawnie działalność band, mówca oświadczył: „Będziemy walczyli z tymi, którzy namawiają do morderstw i żądają, aby księża potępiли publicznie mordy popełnione na działaczach demokratycznych”. Omawiając szepcącą propagandę reakcji, która straszy chłopów kołchozami. Prezes Janusz podkreślił nonsensowność tych plotek, wskazując, że nie po to nadaje się chłopom ziemię na własność i robi się wpisy hipoteczne, aby zaprowadzić kołchozy.

Przemówienie swe zakończył Prezes Samopomocy Chłopskiej wyrażeniem wiary, że w ciągu trzech lat zagoimy własną pracą większą część ran zadanych nam przez wojnę.

W drugim dniu Zjazdu po odczytaniu i zatwierdzeniu rocznego planu pracy i preliminarza budżeto-

wego oraz po dokonaniu wyboru władz wojewódzkich zebrani uchwalili szereg dezyderatów natury gospodarczej, które dotyczyły m. in. ochrony przed plagą myszy, powiększenia kredytów na odbudowę wsi, zwiększenia dostaw bydła, trzody chlewnej i owiec, przyspieszenia przejęcia przez ZSCH. Izby Rolniczej, biur rolnych i stacji traktorowych oraz zakupu i niezwłocznego rozprowadzenia pomiędzy członków Zw. pługów, stojących nieprodukcyjnie na stacjach PPT i MR w Warszawie, w Łodzi i Gdańsku.

Na zakończenie Zjazdu zbrani

chłopi uchwalili rezolucję, w której jednoznacznie aprobują politykę prowadzoną przez Rząd Jedności Narodowej i deklarują pomoc Rządowi w odbudowie kraju przez wzmożenie pracy i zlikwidowanie wstecznych elementów w Polsce. W sprawie wyborów rezolucja podkreśla, że zbliżająca się kampania wyborcza nakłada na masy chłopskie specjalne zadania. „Dokończymy wszelkich sił i zdolności — mówi rezolucja — dla mobilizacji całej ludności naszych wsi, aby w dniu wyborów głosowała na listę Bloku Demokratycznego, który jest gwarantem dobrobytu i wielkości wolnej Polski”.

Wiceminister Podedworny wręcza akty nadania ziemi chłopom z Kieleckiego

Województwo kieleckie przeprowadza skutecznie regulację ksiąg hipotecznych ziemi nadziałowej

Ostrowiec. We Włoszowie, pow. Sandomierz, odbyła się w niedzielę 17 bm uroczystość wręczenia aktów nadania ziemi bezrolnej i małorolnej ludności.

W wyniku parcelacji pięciu majątków o łącznej powierzchni ponad 2000 ha, należących do 2 ch obszarów Karskiego i Winnickiego — 47 osób z pośród byłej służby folwarcznej otrzymało 5 cto hektarowe gospodarstwa oraz ok. 700 drobnych rolników zostało upelnorolnionych.

Argumenty peeselowskie nie znajdują posłuchu u chłopów

W uroczystości wręczenia parcelantom aktów nadania ziemi, wzięli m. in. udział wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych — Podedworny, wojewoda kielecki — Wislicz, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — poseł Ozga-Michalski, kierownik wydziału rolnego KCPPR — ptk. Chałkowski oraz przedstawiciele kieleckich or-

ganizacji SL, PPR, PPS i ZSCH. Do licznie zebranych parcelantów i gospodarzy z okolicznych wsi przemówił wiceminister Podedworny, a następnie zabrali głos przedstawiciele stronnictw politycznych.

Kiedy wojewoda Wislicz, jako przewodniczący, udzielił głosu miejscowemu działaczowi PSL Gawronowi nastąpił ostry incydent. Chłopi jednoznacznie zaprotestowali. Rozległy się okrzyki: „Precz z rozbijaczami ruchu ludowego”. „Precz z obrońcami obszarów ków i band”.

Wojewoda Wislicz kilkakrotnie uspokajał zbrających, jednakże dopiero po zejściu Gawrona z trybuny został przywrócony porządek.

Po tym incydencie, wiceminister Podedworny osobiście wręczył pierwszej grupie dziesięciu parcelantów akty własności ziemi. W imieniu byłej służby folwarcznej złożył podziękowanie za otrzymane działki i akty nadania gospodarz Kępa Stanisław.

Nadmienił on, że przede wszystkim dzięki wysiłkom wojewody Wislicza (PPR) oraz prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego Bodnara (PPS) na terenie woj. kieleckiego uregulowało już wpisy hipoteczne ponad 14 000 chłopów nadzielonych ziemią z reformy rolnej.

Z ramienia upelnorolnionych chłopów przemawiali: Prus Stanisław i Madej Wojciech, podkreślając wdzięczność dla partii robotniczych za pomoc w parcelacji ziemi obszarowej Spontaniczne owacje na cześć braterstwa robotników i chłopów oraz jednolitego bloku stronnictw demokratycznych, zakończyły oficjalną część uroczystości. W części artystycznej wzięła udział młodzież Wiciowa oraz orkiestra robotnicza z Ostrowca.

Druga poprawka do mowy tronowej ustawa o obowiązkowej służbie wojskowej nie pomaga bynajmniej sprawie pokoju

London. Na poniedziałkowym posiedzeniu Izby Gmin zgłoszono drugą poprawkę do wniosku, aprobującego przemówienie tronowe króla. Poprawkę podpisało 20 posłów Partii Pracy. Posłowie ci wyrażają ubolewanie, że rząd zamierza w czasie pokoju przedłużyć działanie ustawy wojennej o obowiązkowej służbie wojskowej. Poseł Partii Pracy V. Yates, który wniósł poprawkę, oświadczył, że obowiązek służby wojskowej nie jest w stanie skutecznie obronić Wielkiej Brytanii przeciwko bombom atomowym lub pociskom o napędzie rakietowym.

Wprowadzenie w chwili obecnej przymusowej służby wojskowej utrudni międzynarodowe położenie właśnie w czasie rozbrojenia. „Przeciwko komu skierowany jest ten krok? — pyta poseł. Japonia jest rozbrojona, a Niemcy powaleni. Jeśli przeciwko Stanom Zjednoczonym lub Związkowi Radzieckiemu, to wojna przeciwko każdemu z tych państw oznaczałaby upadek Wielkiej Brytanii.

Posł Yates wysunął ponadto szereg argumentów natury moralnej. Poseł T. Scollar również z Partii Pracy podkreślił, że jest rzeczą niebezpieczną powierzać wojskowym wychowanie młodzieży.

Profesor Gryffyd, liberal jest zdania, że Wielka Brytania tylko wtedy posiada szansę na utrzymanie w swym ręku kierownictwa moralnego, jeśli nadal pozostanie wierna dawnym ideałom wolności, humani-

taryzmu i liberalizmu. Nie jest to możliwe w kraju, w którym panuje powszechny obowiązek służby wojskowej. Odpowiedzi, w imieniu nieobecnego wskutek choroby ministra obrony Alexandra, udzielił m. in. Dalton, który projekt rządowy tłumaczy koniecznością utrzymania obronności Wielkiej Brytanii oraz poparcia ONZ która tylko wtedy osiągnie powodzenie, jeśli oprze się na mocnej rezerwie sił. Poprawka została odrzucona 30 głosami przeciwko 53.

Telegram imigrantów z Cypru

Jerozolima. 6000 nielegalnych imigrantów żydowskich, internowanych w obozach na Cyprze wystosowało telegram do brytyjskiego ministerstwa kolonii, żądając natychmiastowego wypuszczenia ich do Palestyny, co będzie — jak oświadczają — jedynym zadośćuczynieniem elementarnym nakazom ludzkości. Imigranci żydowscy stwierdzają, że niepojęte jest dla nich, byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych, dlaczego po wojnie znów znaleźli się w podobnej sytuacji.

Rozbudowa wyższego szkolnictwa w ZSRR

Moskwa. Minister wyższego szkolnictwa ZSRR, Kaftanow, zapowiedział dalszą rozbudowę sieci szkół wyższych.

Plan 5-letni przewiduje wzrost liczby studentów do 674 000. W

wyższych i średnich szkołach technicznych wyszkolił się około 2 milionów fachowców. Obecnie w różnych gałęziach przemysłu, rolnictwa i kultury pracuje 3 miliony specjalistów.

Polacy z Libanu i Palestyny wracają do kraju

Paryż. Agencja France-Press donosi z Kairu, że uchodźcy polscy, którzy w czasie wojny znajdowali się w Libanie i Palestynie opuścili oboz UNRRA w miejscowości El Szatt koło kanału sueskiego, udając się do kraju. Wyjeżdżający zostali pożegnani przez przedstawicieli Polskiego Poselstwa w Kairze.

W grudniu do obozu El Szatt przybędą Polacy z Afryki Wschodniej i Indii, którzy następnie zostaną repatriowani.

Termin procesu przeciwko byłemu prezydentowi Słowacji

Praga. 2 grudnia rozpocznie się w Bratysławie proces przeciwko ks. Tiso, b. prezydentowi Słowacji.

Na ławie oskarżonych zasiądą równocześnie minister Spraw Zagranicznych — Durczanski i minister Propagandy — Mach, którzy wchodzili w skład byłego rządu Słowacji.

Sprawa unifikacji dwóch stref w Niemczech

Wassington. Jak donoszą z kół miarodajnych na konferencji brytyjsko-amerykańskiej w Waszyngtonie, w sprawie unifikacji dwóch stref zachodnich w Niemczech, wciąż jeszcze nie zostały uzgodnione trzy ważne sprawy:

- 1) Podział kosztów okupacji,
- 2) Rozmiary i sposób finansowania kredytu, który ma być udzielony Niemcom dla umożliwienia im odbudowania handlu na eksport.
- 3) Sposoby finansowania i dostawy żywności do połączonych stref.

Kryzys rządowy w Grecji

London. Agencja Reutersa donosi z Aten, że przewodca liberalów greckich Sofokles Venizelos wezwał parlament do utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Комитет Редакционный